

Ale nie królisia Isia.
Choć jest już po kąpieli
i w piżamce, ani myśli
o zasypianiu.



Właśnie próbuje zrobić fikołka na łóżku.



A potem buduje szałas z kołdry i poduszek.



Zegar na ścianie tyka cichutko:

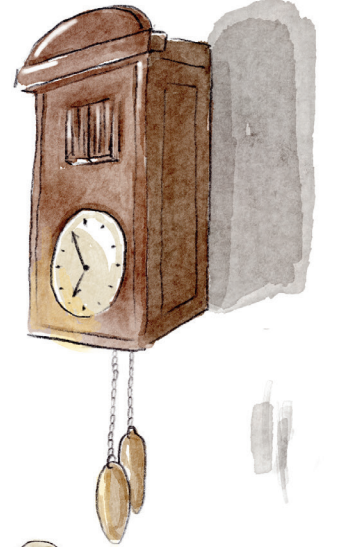
- Ona wcale nie śpi – mruczy Isia do mamy.
- To może pomasuj Hani stópki? Wyglądają na bardzo zmęczone – proponuje mama.
- Tak zrobię – odpowiada królisia. – A ty pomasujesz moje?

Mama delikatnie ugniata puchate łapki córeczki. Powolutku, żeby nie łaskotało.

TYK,

TYK,

TYK...



– Może jeszcze zanucimy Hani naszą kołysankę? – proponuje mama.

– Uhm... – odpowiada Isia, wtulając się w poduszkę. – Ale ty sama... Bo ja już śpię.

Więc mama nuci piosenkę. Taką, która kołysze i przywołuje najpiękniejsze sny.

